

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.20 złote  
 „ „ „ „ Kraju 5.00 „  
 „ „ „ „ zagran. 7.20 „  
 Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie

**Cena 20 groszy**  
 Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Konto czekowe: Pocz. Kasa  
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy  
 I strona i w teńście 30 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 25 „ „ „ „  
 Nadesłane po teńście 25 „ „ „ „  
 Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 1/4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e

KINO-TEATR  
**„REDUTA”**  
 Narutowicza 20. Tel. 50.

Ceny miejsc popularne: III—zł. 1, II—zł. 1.50,  
 I—zł. 2.00

Początek o 6-ej. — Ostatni seans o godz. 10-ej.

DRUGA I OSTATNIA SERJA

## Gösta Berling

Dramat o zmysłach, pożądaniu miłość według romansu laureatki nagrody Nobla Selmy Lagerlöf. W roli głównej

LARS HANSON.

### Przed zawarciem pokoju w Marokku

Rokowania z Abd el-Krimem  
**PARYŻ, 21 czerwca (Właśc. służba telegraficzna „Głosu Polskiego”).** Jak donoszą z Marokka rozpoczęły się rokowania między rządem francuskim a Abd-el-Krimem. W związku z tem spodziewają się wkrótce zakończenia wojny marokańskiej.

### ROZŁAM WŚRÓD RIFENÓW.

**PARYŻ, 21 czerwca. (Pat.)** — „Le Journal” donosi z Madrytu, iż niektórzy naczelnicy plemienia Dżebala zakomunikowali Muthamedowi, bratui Abd - el - Krima, iż wobec całkowicie zmienionej sytuacji w związku z porozumieniem francusko - hiszpańskim, nie będą odtąd walczyli poza terytorjum swych szczepów. Abd-el-Krim kazał im poobcinać uszy.

### BOLSZEWICKIE PLANY.

**PARYŻ, 21 czerwca. (Pat.)** — „Matin” podaje, iż podczas rewizji u deputowanego komunistycznego Doriota miano znaleźć wypracowany przez wojskowych doradców Abdel - Krima plan akcji przeciwko francuskiemu Marokko. Plan ten jednak nie został wprowadzony w życie.

### Prawica niemiecka poniesie klęskę

**PARYŻ, 21 czerwca. (Pat.)** — Omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa, „L'Oeuvre” pisze, iż nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do nacisku, jaki usiłuje wywrzeć na gabinet Luthera prawica niemiecka. W rzeczy samej — zaznacza dalej dziennik — ścisły kontakt, istniejący między sprzymierzeńcami, tak dobitnie uwydatniony w ostatnich przemówieniach Mussoliniego, Benesa i Skrzyńskiego, wykazuje niedorzeczność pretensji „Deutsche Zeitung”, która pisała, że dyskusja w sprawie bezpieczeństwa może rozpocząć się dopiero po zniesieniu korytarcza polskiego.

## Spór o bieguna

### Nota Kanady do Stanów Zjednoczonych

**NOWY JORK, 21 czerwca. (Wł. służba telegr. „Głosu Polskiego”).** — Z Waszyngtonu donoszą, że przedstawiciel Kanady przy rządzie waszyngtońskim wręczył sekretarzowi stanu Kellogowi notę, w której rząd kanadyjski w związku z wyprawą Mac Millana do Bieguna, zwraca uwagę rządu Stanów Zjed-

noczonych, iż obszar na wschód od 141 południka należy się Kanadzie. Nota ta wywołała w Waszyngtonie duże oburzenie, gdyż również i Stany Zjednoczone roszczą sobie pretensje do tej pustyni lodowej. Istotą sporu jest jednak okoliczność, iż okolice podbiegunowe uważane są za węzłowy punkt ko-

munikacyjny w przyszłej komunikacji lotniczej oraz że okolice te obfitują w zwierzyne. Spór ten więc, który wydaje się na pierwszy rzut oka cokolwiek fantastyczny, ma jednak swoje podłoże. Pierwsza Kanada zgłosiła tak energicznie swoje pretensje do tych obszarów.

## Stany Zjedn. pozostaną w roli obserwatora

### w stosunku do spraw europejskich

**LONDYN, 21 czerwca. (A. W.)** Według doniesień z Waszyngtonu, prezydent Coolidge oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają najmniejszego zamiaru wystąpić w roli poręczyciela w sprawie bezpieczeństwa, jak to przewidują

Niemcy w swych propozycjach. Coolidge wyjaśnił postom do parlamentu swoje w tej sprawie stanowisko, które przedstawia się w ten sposób, że Stany Zjednoczone, mimo, iż są zainteresowane w sprawie pokoju europejskiego nie-

mniej od innych państw, nie chcą zmieniać swej polityki dotychczasowej, to znaczy — wyjść ze swej roli obserwatora, a zatem nie mogą przyjmować na siebie żadnych zobowiązań.

## Pożyczka amerykańska dla Polski

### jest oddana na dogodnych warunkach

#### Tak twierdzi poseł polski w Waszyngtonie p. Wróblewski

**WARSZAWA, 21 czerwca. (Pat.)** W związku z krążącymi sprzecznymi i nieścisłymi informacjami o pożyczce amerykańskiej, bawiący chwilowo w Warszawie poseł Rzeczypospolitej polskiej w Waszyngtonie p. Wróblewski udzielił przedstawicielowi P.A.T. następujących wyjaśnień:

1) pożyczka, zaciągnięta u Dillon, Read et Company, dzieli się na dwie transze (części): pierwsza transza, w sumie 35 milionów dolarów, emitowaną została w lutym r. b. Druga transza w sumie 15 milionów dolarów objęta jest terminową opcją. Obligacje pierwszej transzy zostały sprzedane bankierom po cenie 88 za 100, to też ze zdumieniem czytałem całkiem mylną informację, podaną w piątkowych sprawozdaniach prasowych z komisji skarbowej sejmku, jakoby disagio ich miało wynosić 30 proc. Disagio wynosi faktycznie 12 proc. i stoi mniej więcej narówni z di-

sagiem ostatnich wielkich pożyczek na rynku nowojorskim, jak francuskich i belgijskich i innych. Realizacja pierwszej transzy nastąpiła tak szybko, że już w przeciągu 4-ch dni po 11-ym marca t. j. dniu wręczenia skryptu dłużnego rządu naszego została wpłacona Polsce kwota około 24 milionów dolarów, co odpowiada sumie obligacji 28 milj. dolarów.

2) Firma bankowa Dillon, Read et Company należy do 4-ch firm największych w Nowym Jorku i według zgodnej opinii prasy amerykańskiej wybita się w ostatnich miesiącach skutkiem pomyślnie przeprowadzonego zakupna, za sumę 146 milj. dolarów, drugiej z rzędu największej firmy automobilowej w Stanach Zjednoczonych Dodge Brothers et Compagny w Detroit, pobijając przytem konkurującą grupę Morgana, przez co wysunęła się na następne zaraz miejsce po firmie Pierpont Mor-

gan.

3) Stwierdzić jeszcze pragnę, że i naogół i w szczególności warunki pożyczki naszej odpowiadają zupełnie warunkom, uzyskiwanym po wojnie na rynkach amerykańskich przez inne państwa. Mam oczywiście na myśli państwa, które uciepły przez wojnę, jak pożyczki belgijskie, oprocentowane przeciętnie na 7 i pół proc., lecz zato dają znaczną premję przy kupnie. Na przykład pożyczka roku 1920 daje 115 za 100, gdy warunki naszej przewidyują 105 za 100. Oprocentowanie francuskich wynosi 7 do 8 proc., czeskich 7 i pół do 8 proc., serbskiej 8 proc. i t. d. Nasze obligacje 8-procentowe, które już od dnia 15 maja r. b. po rozwiązaniu syndykatu sprzedażnego nie mają żadnego sztucznego oparcia, utrzymują stałe kurs około 90, co świadczy dodatnio o zaufaniu rynku amerykańskiego do państwowych papierów polskich.

### Mac Millan wyruszył do bieguna

**LONDYN, 21 czerwca. (Pat.)** Z Nowego Jorku donoszą, że ekspedycja podbiegunowa Mac Millana wyruszyła wczoraj w drogę. Mac Millan upoważniony został do zatknięcia flag amerykańskich na nowodkrytych terytorjach.

### Anglia popiera notę Brianda

**PARYŻ, 21 czerwca. (PAT.)** — „Petit Parisien” donosi, iż charge d'affaires angielski przywiązuje wielkie znaczenie do idei, wyrażonych w odpowiedzi francuskiej, i uważa je za najlepszy punkt wyjścia dla rokowań pomiędzy Niemcami a sprzymierzonymi w sprawie bezpieczeństwa.

### Kartel lewicy u progu rozłamu

#### Rząd Painlewego zagrożony

**PARYŻ, 21 czerwca. (A. W.)** W kołach partyjnych przypuszczają, że socjaliści wystąpią z większości rządowej, poczem gabinet Painlewego ustąpi.

Oczekiwany jest tutaj z wielkim zainteresowaniem wynik ankiety, jaką rozpisali socjaliści.

W kołach parlamentarnych noszą się ostatnio z przypuszczeniem, że i lewe skrzydło radykalne wystąpi przeciw rządowi Painlewego. Spodziewają się tutaj, że gdyby socjaliści zdecydowali się na wystąpienie z kartelu lewicowego, pozostałe odłamy lewicy wypowiedziałyby się również przeciwko Painlevemu.

### Manewry floty sowieckiej

#### Kierunek ćwiczeń

**RYGA, 21 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Pol.”)** Wedle doniesień z Piotrogradu cała sowiecka flota bałtycka weźmie udział w tegorocznych manewrach letnich. Jednostki, biorące udział w manewrach opuściły dzisiaj Kronsztadt i związane w poszczególne eskadry odbędą ćwiczenia przy wybrzeżach fińskich, lotewskich i szwedzkich, poczem połączone zwrócą się ku wybrzeżu niemieckiemu. Dalszy przebieg ćwiczeń nie jest znany.

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego” zawiera:

1 ulgowy bon teatralny i 2 bony do kinematografu.

Bony te zmniejszają kilkakrotnie obowiązujące normalnie ceny biletów.







## Międzymiastowy turniej tenisowy w Łodzi

Z wczorajszych zawodów Łódź-Poznań (8:3)

Na świetnych kortach Ł. L. T. K. przez cały dzień wczorajszy, podczas jakgdyby wymarzonej dla gry pogody, odbywały się spotkania pojedyncze i podwójne między reprezentantami Łodzi a Poznaniem.

W mieście Łodzi grali wyłącznie członkowie Ł. L. T. K., w następującym składzie: Steinert, J. Stolarof, Lunn, Stadlaender, A. Kinderman, M. Stolarof.

Poznań zaś reprezentowali: Ferster, Mikołajewski, S. Żółtowski, J. Żółtowski, H. Żółtowski.

W grze pojedynczej pierwszej serii, do której kierownictwo konkursu zaliczyło spotkanie graczy podług ich kolejnej kwalifikacji w obsadach były następujące:

J. Stolarof—Ferster 4:6; 4:6.  
Mikołajewski—Lunn 1:6; 4:6.  
K. Żółtowski—Stadlaender 4:6;

7:9.  
St. Żółtowski—A. Kinderman 3:6; 6:3; 8:6.

W spotkaniach pojedynczych drugiej serii (krzyżowej):

Ferster—Lunn 6:3; 0:6; 6:0.  
Mikołajewski—I. Stolarof 0:6; 1:6.

H. Żółtowski—A. Kinderman 6:1; 7:5.

J. Żółtowski—Stadlaender 4:6; 2:6.

W spotkaniach podwójnych:

Para Ferster—Mikołajewski przeciwko Steinert—Stolarof przegrała w stosunku 0:6; 5:7.

Para H. i St. Żółtowski przeciwko Lunn—Artur Kinderman przegrała w stosunku 3:6; 1:6.

Ogólny więc rezultat przyniósł Łodzi 8 zwycięskich punktów przy ogólnej liczbie rozegranych jedenaśtu.

Jak skonstatować możemy choćby z rezultatu cyfrowego przewaga Łodzi nad Poznaniem uwidoczniła się w całej pełni.

Najciekawszym bezwzględnie spotkaniem była gra podwójna Steinert—Stolarof przeciwko Ferster—Mikołajewski. Gra ta była prawdziwym popisem artystycznym. Pan Steinert, któremu mamy do zawdzięczenia uratowanie honoru barw polskich w zawodach z Anglią od kompletnej kompromitacji, zademonstrował w dniu wczorajszym przed zebraniem gronem widzów grę, która rzeczywiście mogła wzbudzić szczerzy zachwyt wśród naszych zagranicznych przeciwników, a którego wyrazem były interview'y dziennikarskie. Rutyna p. Steinerta, niczem nie zmęczony spokój, matematycznie wprost dokładne wycelowywanie piłek przy plasowaniu, w połączeniu z niezwykłym wprost opanowaniem sytuacji, szczególnie przy najgroźniejszych momentach przy siatce — oto są najistotniejsze walory, składające się na bardzo wysoką klasę gry p. Steinerta.

Pan Stolarof starszy, b. mistrz Moskwy, dzięki wprost nadzwyczajnej wprawie, zarówno przy smatch'ach, jak i przy długich bachand'ach, stanowi po p. Steinercie drugą chlubę Łodzi.

Gracze poznańscy, pomimo znacznie niższej od łodzian klasy gry, wykazali cały szereg zalet, których łodzianie nie posiadają. Do tych zalet w pierwszym rzędzie zaliczyć należy równomierność, staranność i ambicję, dzięki której zdołali uczynić cyfrowe wyniki, w znaczeniu ogólnej sumy game'ów, mniej rażącymi.

Kończąc niniejsze sprawozdanie poczuwamy się w obowiązku podkreślić wyjątkową organizację zawodów, prowadzonych wprawną ręką pana prezesa K. Steinerta.

## Chroniczne niedomagania gospodarcze Rosji

Sprawozdanie międzynarodowego biura pracy

W czwartym sprawozdaniu do- rocznym międzynarodowego biura pracy znalazł się obszerny rozdział poświęcony położeniu gospodar- czemu Rosji sowieckiej. Sprawoz- zdanie to stwierdza, że Rosja w dalszym ciągu cierpi na chronicz- ne niedomagania gospodarcze. Nie- urodzaj zeszłoroczny postawił wło- ściaństwo rosyjskie w tak ciężkim położeniu, zmniejszył tak bardzo jego siłę nabywczą, że wskutek stagnacji w przemyśle, płace ro- botnicze będą musiały być obniżo- ne. Ceny na artykuły żywności podniosły się. Siła nabywczą zło- tego rubla sowieckiego zmniejszy- ła się blisko o połowę.

Rząd okazał się zmuszony nie- tylko do zaprzestania wywozu zbo- ła za granicę, lecz do sprowadza- nia go z zagranicy do kraju.

Od wiosny roku 1924 rynek we- wnętrzny cierpi wskutek podwój- nego kryzysu. Z jednej strony cier- pi on na brak towarów i niemoż- ność pokrycia zapotrzebowania, z drugiej zaś wykazuje on przesyce- nie innemi towarami. Produkcja przemysłowa stanowiąca w r. 1924 zaledwie 42 proc. przedwojennej. W szczególności produkcja przemy- słu metalurgicznego wynosiła tyl- ko 26 proc. przedwojennej, ekspo- atacja rudy żelaznej 10 proc., pro- dukcja przemysłu tekstylnego 39 proc., łaźnego 35 proc. Liczba be- robotnych wynosiła pod koniec ro- ku ubiegłego 1.500.000, okazując tendencję do dalszego wzrostu. Wydajność prac zmniejszona w stosunku do przedwojennej o 40 proc.

## Kredyty szwajcarskie dla Polski

Bank „Schweizerischer Bank Ver- rein“ w Bazylei zawiera z bankiem gospodarstwa krajowego układ, na podstawie którego kupuje od B. G. K. obligacje komunalne tego ban- ku nominalnej wartości 4 miliony złotych. Waluta za te obligacje u- żyta będzie na pożyczkę dla miasta Krakowa, z której gmina m. Krako- wa spłaca swój dawny, przedwo- jenny dług w stosunku do Schwei-

zerischer Bank Verein

Pozatem bank gospodarstwa kra- jowego zaciąga w banku „Schwei- zerischer Bank Verein“ pożyczkę gotówkową w sumie 5.000.000 zł. spłacalną za 3 lata.

Nadto są jeszcze widoki sprze- daży za pośrednictwem banku szwajcarskiego dalszych partji obli- gacji komunalnych B. G. K.

## Wykrycie morderców Michalskiego w Sosnowcu

Bandyci staną przed sądem doraźnym

Jesienią roku ubiegłego ludność Sosnowca zaniepokojona została wiadomością o bezczelnym napa- dzie bandytów na mieszkanie wła- ściela sklepiku spożywczego przy ulicy Piłsudskiego.

Bandyci w czasie rabunku za- mordowali Michalskiego i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Energiczne poszukiwania policji były bezowocne. Zdawało się, że bandyci i zarazem mordercy uni- kną zasłużonej kary.

Od dnia dokonania morderstwa

upłynęło przeszło pół roku i do- piero obecnie policja śledcza wpa- dła na trop zbrodniarzy.

W śledztwie przeciw bandytom: Walentemu Zębikowi, Bolesławo- wi Stępniewi i Janowi Kani, któ- rzy w nadchodzący poniedziałek staną przed sądem doraźnym, o- kazalo się, że to oni właśnie za- mordowali Michalskiego.

Bandyci oskarżeni są o szereg napadów z bronią w rękę i nie- wątpliwie zasłużona kara ich nie- minie.

# Komunizm na eksport

czyli prawdziwe oblicze rajy sowieckiego  
Powieść ambasadorki sowieckiej o wolnej miłości

Aleksandra Kollontaj, była ambasadorka sowieków w Skandynawii, wydała obecnie powieść pod tytułem: „Wolna miłość”. Nie jest to właściwie powieść w zwykłym słowa znaczeniu, ale dokument historyczny, malujący życie na prowincji w bolszewickiej Rosji.

Robotnica Wasylisa, komunistyczna agitatorka, spotyka na partyjnym meętingu Włodzimierza, który powrócił z Ameryki, a z przekonania jest napół anarchista, napół komunistą. Wasylisa organizuje domowe komuny, przytulki, komitety, krząta się od wczesnego świtu do późnego wieczora i wierzy w urzeczywistnienie komunistycznych idei. Włodzimierz poszedł na front, walczył tam z kontrrewolucjonistami, a potem osiada w powiatowym miasteczku jako komisarz. Wojna domowa dobiega kresu. Walka z członkami komitetów domowych znużyła Wasylisę, odczuwa ona tęsknotę za Włodzimierzem. Wówczas nadchodzi list od Włodzimierza. Jest dyrektorem państwowego przedsiębiorstwa i przyzywa Wasylisę do miasta, w którym mieszka, posiadając obecnie już własne auto i środki do życia na wielką skalę.

Tymczasem dyrektor komunisty zawiązał stosunek z pewną damą z towarzystwa. Wasylisa, która w walce o swoje szczęście przeżywa męczarnie, gotowa jest wreszcie poświęcić się i oddać Włodzimierzowi rywalce.

Wasylisa i Włodzimierz spotkawszy się po długiej rozłące przestają się rozumieć. On, komunisty robi kobiecie scenę, ponieważ nie ma wytworzonej sukni. Wasylisa czuje się w eleganckim płaszczu samotną i opuszczoną. Włodzimierz prowadzi ją do sypialni i mówi:

— Czy widzisz tę piękną psychę? Przy ubieraniu można się obebrać ze wszystkich stron. Zajrzyj też do szafy, jaka tam piękna bielizna. Tutaj masz jedwabną koldrę, a purpurowa lampa rzuca wieczorem nastrojowe światło.

Wasylisa jest oburzona.

— Jakże możesz ty, jako komunisty wyrzucać pieniądze na takie burżuazyjne głupstwa. Wszakże wokół panuje głód i nędza, czyś zapomniał o bezrobotnych?

Konflikt tych dwóch światów, dwóch odczuwań rozwija się równocześnie z konfliktem miłosnym. Ukochany Wasylisy stał się burżujem. Wasylisa chce z nim mówić o

problemach partyjnych, ale widzi się zmuszoną do odgrywania roli gościnniej gospodyni domu, przyjmującej gości wspaniałymi obiadami, przy których stół przybrany jest bogato śnieżnymi serwetkami, kwiatami i srebrem. Jeden z gości, członek moskiewskiej policji państwowej zjawia się ze swoją młodą żoną; ubrany jest jak skończony dandy, ma najelegantsze buciki i jest „komunistą”. Żona jego pyszni się paryską suknią i wspaniałym futrem na obnażonych ramionach. Włodzimierz z całą galanterją całuje ją w rękę. Wieczorem wszyscy udają się na operetkę. Wasylisa czuje się kompletnie obcą w tem otoczeniu, widzi jak komunisty biorą udział w kosztownych ucztach, jak grają w karty, uwodzą cudze żony. Włodzimierz zaplątał się w brudną aferę, Wasylisa chce interwenjować w komitecie partyjnym, nie poznaje jednak już komitetu partyjnego, mówi się tam nie o komunistycznych ideach, nie o pochodzie rewolucji, ale o interesach, o dostawach.

Konflikt między ideową komunistką a sowieckim dyrektorem dosięga swego punktu kulminacyjnego w chwili, gdy wygłodzeni robotnicy zagrożeni nową obniżką płac wpadają do mieszkania dyrektora. Wasylisa przyjaźnie wita „towarzyszy”, wówczas zjawia się jednak Włodzimierz i wyrzuca robotników za drzwi. Włodzimierz jedzie do swego biura, a Wasylisa pada na łóżko i płacze. Czuje instynktownie, że w tym domu walczą ze sobą dwie wrogie partie. Sceny, skandale. Włodzimierz popełnia zamach samobójczy, ale go ratują. Wasylisa opuszcza jego dom.

Ta powieść jest zarazem politycznym dokumentem, wykazującym, że dzisiejsi władcy sowieccy rewolucji i idee komunistyczne mają tylko na eksport. Dla siebie jednak przyjęli wszystkie zwyczaje obyczajowe dawnego burżuazyjnego społeczeństwa. W miastach mieszkają ludzie, którzy dla zarobku, dla osiągnięcia władzy, dla uniknięcia prześladowań czerezwyczajni nazywają się komunistami. I żyje się tak samo, jak niegdyś pod panowaniem cara: kocha się, wprowadzi cudze żony, robi nieczyste interesy, kupuje się jedwabne koldry i wypełnia szafy kosztowną bielizną. Nowe życie okazuje się zupełnie starym.

## Uproszczone małżeństwo bolszewickie

„Pewna ilość czasu”

RYGA, 21 czerwca. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego”). Bolszewicka „Prawda” informuje, że rząd S. S. S. R. ma zamiar przeprowadzić zmianę ustawy o małżeństwie. Jak wiadomo, śluby u bolszewików zostały zniesione, a fakt małżeństwa uznawano na podstawie zawiadomienia małżonków, że się pobierają, oraz zarejestrowaniu przez władze tego zawiadomienia.

Jednak „reformy” współżycia małżeńskiego w Rosji idzie dalej. Już rejestracja wydaje się „Prawdzie” niepotrzebną formalnością, rzeczą niepotrzebną „burżujów”.

Rząd sowiecki obecnie uprościł stosunki idealnie: nic się nie bę-

dzie rejestrować, żadnych zawiadomień nie potrzeba będzie składać.

Słowo „małżeństwo” jeszcze jakoś nie zostało wykreślone ze słownika. Bolszewicy nawet dowodzą, że może ono mimo ostatnio zamierzonych „uproszczeń życia” egzystować i mianowicie mieć będzie miejsce wtedy, gdy jakaś para pożyje ze sobą pewną ilość czasu.

„Prawda” nie mówi, czy w ten sposób dojść będzie można do pojęcia wielożenstwa, ale za to informuje, że faktu istnienia małżeństwa będzie można dowieść przed sądem.

Zapisujcie się na członków  
Czerwonego Krzyża

## Szalona jazda samochodem bez steru

Tragiczny wypadek ekspedycji do Syrii

Wyprawa do Syrii — Szalona jazda — Trzy ofiary śmierci — Dwie osoby ranne

Przed kilku dniami wrócił do Amsterdamu z nieszczęśliwej wyprawy w Syrii profesor Szwellengrebel, znakomity zoolog na oddziale dla higieny kolonialnej przy holenderskim Instytucie kolonialnym i opowiada w „Hendels Bladet” szczegóły katastrofy w Beirut, jaką przeżył — sam zostawiając z czterech członków ekspedycji, która w charakterze komisji malarycznej wybrała się była przed kilku tygodniami do Syrii.

Wspomniana komisja malaryczna, złożona z pani Besson (francuska), dr. Amigsteina (polak), dr. Taylora Darling (anglik), dr. Lothiana (szkot) i profesora Szwellengrebela wyruszyła w pierwszych dniach maja do Palestyny, aby na miejscu zbadać tamtejsze stosunki zdrowotne.

Ekspedycję tę przedsięwzięło z ramienia ligi narodów. Dnia 20 maja komisja opuściła Jerozolimę i wyjechała do Syrii. Tego samego jeszcze dnia podróżni stanęli w Beirut. Ponieważ nazajutrz było święto Wniebowstąpienia, wstrzymano się z rozpoczęciem pracy. Po przyjęciu u komisarza, generała Sarrail i u gubernatora Libanu, komisja udała się w kilku samochodach do wioski Beit - Meri na wzgórzu Libanon, gdzie w hotelu spożyto obiad. Po obiedzie odiechali z powrotem do Beirut dr. Lothian, madame Besson, dr. Darling i prof. Szwellengrebel, do których przyłączyła się także pani Delmas, żona dyrektora franc. departamentu zdrowia. Reszta członków komisji i francuscy dygnitarze, którzy obiadem podejmowali komisję, wybrali inną drogę i cało, szczęśliwie wrócili do Beirut, podczas gdy tamci stali się ofiarą strasznej katastrofy. Gdy bowiem auto, wiozące prof. Szwellengrebela, obie francuski, dr. Lothian i dr. Darling, mia-

ło liczne skrety na drodze, która szła wciąż z góry na dół, nagle w szalonym pedzie zjeżdżać zaczęło jakby gdzieś w przepaść.

Opowiada prof. Szwellengrebel, który jeden z towarzyszy został przy życiu, że w chwili, kiedy auto pędziło bez hamulca w dół, nie wiedział co się działo z towarzyszami. Siedział w aucie, to pamięta. Nagle autem wstrząsnęło gwałtownie; chmura pyłu zakryła wszystko, potem zobaczył, że auto wywróciło się, a on spoczywa obok. Pierwsze wrażenie, jakiego doznał, było uczucie ulgi, że wyszedł cało z katastrofy, nie czuł bowiem naraźnie żadnego bólu. Oglądał się tedy za towarzyszami. Dr. Lothian trzymał się kurczowo wywróconego auta, lecz już mu niewiele było do śmierci. Nieopodal leżały ciała dr. Darlinga i obydwu francuzek. Szofer siedział przy sterze. Był nieuszkodzony, choć nawpół przytomny ze strachu.

Profesor Szwellengrebel posłał szofera do najbliższej osady. Należało bowiem wezwać pomocy. Sprowadzono wóz i zajęto się przede wszystkim transportem obydwu kobiet. Pani Delmas była ciężko ranna, stan pani Besson wydawał się mniej groźny, a jednak zmarła w kilka godzin później, gdy pani Delmas znajduje się dziś po kilku tygodniach w rekonwalescencji. Dr. Darling i dr. Lothian wyzionęli ducha, zanim sprowadzono nosze, na których miało ich odnieść do Beirut.

Prof. Szwellengrebel zwichnięte miał lewe ramię odniósł liczne obrażenia na twarzy. Odwieziono go do szpitala.

Dr. Darling, dr. Lothian i pani Besson pochowani zostali na smetanarzu w Beirut z honorami wojskowymi.

## Radość, splamiona krwią

Śmierć gościem weselnym

Rzadkie są wesela, na których gości śmierć. Zwyczajne bujne, górejające życie wypiera stamtąd myśl nawet o niej. A jednak śmierć zjawia się równie szybko, jak niespodziewanie, pędzi nieraz na miejsce swego trumfu na rączkach skrzydłach zbrodni, ucieleśnionej w namiętnościach ludzkich. Śmierć na wsi, wśród niehamowanych kulturową namiętności, odprawia najchętniej swe ponure i krwawe misterja. A pionem jej tragedja ludzi i marna chłopska mogiła, w której nieznanym spoczywa strzęp życia ludzkiego, niepotrzebnie życiu wydarty i po śmierci nawet zawiści losu zlorzeczający...

I tak wśród dźwięków skocznej muzyki, przygrywającej nowożeńcom u progu nowego życia, zaogściła do wsi Chlebowice koło Bóbrki w Małopolsce śmierć, uosobiona w grasujących bandytach, którzy na ostrzu morderczej broni

zniesli ją w budzące się szczęście. Odbywało się wesele młodzieńczej dziewczyny wiejskiej Hanki Hawryszukówny. Wesele odbywało się na folwarku. Ktoś bez powodu rzucił na dziedzińcu w rozbawione towarzystwo kij. To dało asumpt do bójki. Parobcy rozebrali płot i uzbrojeni w koły i drągi zasypali ciosami przeciwników. Po półgodzinnej masakrze dwaj bracia Łuźniacy z ociem wmieszali się w nią, a jeden wymierzył z karabinu w skłębioną masę walczących ciał. Padł strzał jeden, drugi i trzeci. — Jedna ofiara padła z jękiem na ziemię. Wówczas 58-letni Michał Łuźniak dobił dogorywającego drągiem. Ofiara zmarła pod bestialskimi ciosami. Nazwisko zamordowanego Fedko Kościów. Wielu jest rannych. Morderców aresztowano i odstawiono do więzienia. Tak to krwawo zakończyło się wesele pięknej wiejskiej Hanki.

## Symbol na pończochach

Minęła moda symbolicznych kolorów. Kolory teraz nic nie znaczą i jeśli ktoś włoży czerwoną bluzkę, nie oznacza to już wcale, że jest zakochany.

Modne są teraz wszelkie symboliczne znaki. Umieszcza się je na kapeluszach, sukniach, rękawiczkach, ostatnio zaś i na pończoszkach. Skromne strzałki przestały już wystarczać. Na boku pończoszek tedy zastosowane są obecnie tajemnicze cyfry, enigmatyczne znaki.

Kobieta staje się jeszcze bardziej „zagadkowa”. Nim bowiem ktoś jako tako dojdzie do tańca z rozwiązaniem sekretnych znaków na pończosze, nim zdąży wyciągnąć z tego jakiś wniosek, kobieta rzecz prosta, zmieniła pończoszkę

z niemi razem całą symbolikę. Niemodnie jest bowiem mieć te same znaki na wszystkich pończoskach, każda para musi posiadać inne i coraz trudniejsze do odgadnięcia.

Osoby, które nie chcą być tajemniczymi, symbole na pończoszkach mogą zastępować dewizami, zastosowanymi także na miejsce dawnej strzałki z góry na dół, co jest również modne. Dewizy haftowane cieszą się dużym powodzeniem. Umieszcza się je nie tylko na pończoszkach, papierze listowym i w pamiętnikach przyjaciółek, ale także na chusteczkach do nosa i na wszelkiej bieliźnie. Dewizy mają tę wyższość nad znakami, że mogą być „do rymu”.

## Rowery | Pierwszorzę- dnych firm | Rowery

W wielkim wyborze na bardzo dogodnych warunkach po cenach przystępnych poleca

### A. BRAWERMAN

Łódź ul. Piotrkowska 49. Telef. 37-73.

Generalny Przedstawiciel Rowerów **Dyrkopp** i francuskich **Luvour** i **M. C. A.**

Dla p. p. Urzędników Państwowych i Komunalnych specjalny rabat.

## Rowery | Telef. 37-73 | Rowery

## Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Łodzi ul. Narutowicza 17.

przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, poczynając od **Zł. 10.** — z oprocentowaniem **12** od sta rocznie, przyczem wszelkie podatki i opłaty stemplowe Bank przyjmuje na swój rachunek.

### Dyrekcja Gimnazjum Humanistycznego IM. KS. SKORUPKI

(T-wa „Oświata“)

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w miesiącu maju: w dn. 25, 26 i 27 o godz. 4-ej popoł., oraz w mies. czerwc: w dn. 22, 23 i 24 o godz. 9-ej rano.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna, ul. ks. Skorupki (Placowa) № 13, codziennie w godzinach szkolnych.

Dla zdolnych uczniów klasy wstępnej zarezerwowano pewną ilość miejsc ulgowych.

4611-8

Dyrektor: **W. Davison.**

### TEATR „QUI PRO QUO“ w sali Filharmonji

Dziś, w poniedziałek, dnia 22 czerwca

**OSTATNI RAZ**

Program Nr. 2 p. 4

## „Humpa, Humpa!“

wielka rewja w 10-t. brazaon z udziałem całego zespołu

Początek o godz. 9-ej wiecz. — Kasa Filharmonji czynna od godz. 10.30 do 1.30 oraz od godz. 3.30 po południu 33-1

### Przy **Lecznicy Unitas Pusta 19**

uruchomiony i rozszerzony został

### oddział położniczo - ginekologiczny

Kierownictwo sprawują:

#### lekarze-specjaliści

Dr. Aronson	Dr. Marynowski
Dr. Bergson	Dr. Mintz
Dr. Brzozowski	Dr. Papierny
Dr. Drybin	Dr. Polański
Dr. Maczewski	Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską **300 zł.** 3579

### Dr. Sterling

powrócił

99-1

### POKOJE

umeblowane  
poszukuje i poleca  
Biuro „RUCH“  
Piotrkowska 38

KURSA maturalne i uzupełniające

### „Nauka“

w Krakowie ul. Zielona 9

przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

### Pensjonat

dla dzieci

w Poddębnie pod Tuszyńem.

Troskliwa opieka. Ceny przystępne. Wiadomość; ulica Piotrkowska 123 w sklepie p. C. Maca. 759-1-d

### Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

#### Wspiesienia rozm.

przysłakal się wilk z kagańcem. Odebrać za zwrotem kosztów. Ulica Kunitzera 22, m. 6 122-2-d

akuszerka Pipikowa przyjmuje panie. Piotrkowska 132, m. 14. 4-10-d

akuszerka masażystka Drzymałowa. Piotrkowska № 223. 28-14-d

#### Zagubione dokum.

Antonina Tarkowska zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 78-3-z

metzel Henryk zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 075-3-z

umeblowany pokój do wynajęcia — Kilińskiego № 46, m. 3, front. 136-1-m



## Sudoryn

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie 900

**Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach**

Laborat. Chem. Farmac.

„Ap. Kowalski“, Warszawa

### Duże składy i biuro

w śródmieściu do wynajęcia.

Oferty pod „D. K.“ do Adm. „Głosu Polskiego“ 63-3

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**

Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.